

Salomonowy wyrok w sprawie byłego funkcjonariusza SB

<https://theworldnews.net/pl-news/salomonowy-wyrok-w-sprawie-bylego-funkcjonariusza-sb?fbclid=IwAR3cn3gTXBRU6iC6JcDmgSV-QNpN2PZiYIDZdgxfy8nXQOYAm02RbdIMK0o>

Przypomnijmy, że Trybunał Konstytucyjny (sygn. P4/18) cały czas nie zajął się nowelizacją przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji i innych służb, która weszła w życie w 2017 r. (tzw. druga ustawa dezubekizacyjna). Z pytaniem prawnym w tej sprawie wystąpił jeszcze w 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie. Na mocy ustawy byłym funkcjonariuszom obniżono świadczenia nie tylko za okres „służby na rzecz totalitarnego państwa” od 22 lipca 1944 do 31 lipca 1990 r. (poprzez przyjęcie niższej podstawy wymiaru, tj. art. 15c ust. 1), ale także za pracę po 1990 r. (ostateczna wysokość ich świadczenia nie może być bowiem wyższa niż przeciętna emerytura, tj. art. 15c ust. 3).

Niekorzystne regulacje dotknęły też osoby, które przeszły pozytywnie weryfikację i kontynuowały karierę w wolnej Polsce. Wiele z nich zwróciło się więc do sądów o pomoc.

Niektóre, nie czekając na TK, same rozstrzygają spory w takich sprawach. Jednym z takich przypadków zajmował się na czwartkowej rozprawie Sąd Najwyższy. Dotyczyła ona mężczyzny, który od marca 1986 r. do października 1989 r. pełnił służbę na stanowisku referenta techniki operacyjnej w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Wydziale Radio Kontrwywiadu SB. A następnie od końca 1989 r. do kwietnia 1990 r. pracował jako inspektor referatu paszportów w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Cała sprawa zaczęła się od wydanej przez Zakład Emerytalno-

Rentowy MSWiA decyzji obniżającej mężczyźnie emeryturę z kwoty 5,4 tys. zł do 2069 zł. Ubezpieczony nie zgadzał się z takim rozstrzygnięciem i sprawa trafiła do sądu.

W pierwszej instancji zapadł wyrok korzystny dla mężczyzny, który następnie zmienił sąd apelacyjny. Różne było bowiem ich podejście do spełnienia kryterium „pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa”, które stanowi podstawę do obniżenia świadczenia. Skargę kasacyjną od wyroku wniósł ubezpieczony.

SN, w czwartek orzekając w tej sprawie, próbował znaleźć pewien kompromis. W efekcie uznał, że emerytura mężczyzny ma być wyliczona z pominięciem niektórych przepisów drugiej ustawy dezubekizacyjnej (tj. art. 15 c ust. 3). Uznał, że regulacja ta jest niezgodna z konstytucją. Na tym jednak nie poprzestał. Orzekł bowiem, że podstawa wymiaru świadczenia za okres od marca 1986 do października 1989 r. powinna wynosić 0 proc., gdyż SN uznał, że była to służba na rzecz totalitarnego państwa. W efekcie wysokość świadczenia spadnie, ale o kilkaset złotych, a nie o ponad połowę, jak pierwotnie zdecydował ZER. W ustnych uzasadnieniu Piotr Prusinowski, sędzia sprawozdawca, wskazał, że SN nie chciał przy rozstrzygnięciu tej sprawy dokonywać oceny historycznej. Jak bowiem zauważył, sądy nie są do tego powołane. Krytycznie odniósł się też do opieszałości TK w sprawie przywoływanych przepisów.

– Mamy tutaj ewidentny przykład beczynności – dodał sędzia Prusinowski.

Sygnatura akt: II USKP 120/22